

MEC. ROBERT NOGACKI – jeden z najlepszych ekspertów w zakresie bezprawia urzędniczego – ocenia wydarzenia przez pryzmat interesów klientów swojej kancelarii.

Podstuchiwany, podstuchiwana

FELIETON

Stan Tennessee rozważa możliwość odcięcia sekretnych serwerów Narodowej Agencji Bezpieczeństwa od prądu i wody.

Inicjatywa senatora stanowego Stacey Campfielda przewiduje zakazanie stanowi Tennessee dostarczania wsparcia takim agendum rządu federalnego, które twierdzą, że są uprawnione do zbierania danych elektronicznych bez nakazu sądowego. Przypuszczalnie duża część danych zbieranych przez NSA znajduje się właśnie w miasteczku Oak Ridge w Tennessee.

W tym samym czasie USA odmówiły podpisania umowy bilateralnej z Niemcami zakazującej wzajemnego szpiegowania, a także nie zgadzają się na wykluczenie podłączania podsłuchów do telefonów niemieckich polityków. W październiku 2013 r. w mediach odbiły się głośnym echem informacje o tym, że NSA podsłuchiwała rozmowy telefoniczne prowadzone przez kanclerz Angelę Merkel.

Prezydent Obama zapewnił wówczas, że NSA nie będzie monitorować rozmów kanclerz Niemiec, jednak jak widać, trzy miesiące później nastroje uległy zmianie. Takie stanowisko USA zostało odebrane przez niemiecki rząd jako pogwałcenie wiedeńskiej konwencji o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r.

Sprawy te stanowią kolejne pokłosie działań Edwarda Snowdena – analityka, który ujawnił, że NSA stworzyła infrastrukturę umożliwiającą przechwytywanie i zbieranie wszelkiej komunikacji elektronicznej. NSA korzystała z tej możliwości, włamując się do sieci uniwersytetów, szpitali, zagranicznych przedsiębiorców i sojuszników politycznych.

Tymczasem przypomnijmy, że „poufna” sieć polskiego MSZ jest oparta na BlackBerry – podobnym do tego, którego posiadaczem była podsłuchiwana Angela Merkel. „Poufna sieć” kosztowała nas między 65 mln zł (według „Polska The Times”) a 2,5 mln zł (według sprostowania MSZ).

BAROMETR PRZEDSIĘBIORCY

mec. Robert Nogacki – twórca Kancelarii Prawnej Skarbiec

TAK

Według sondażu Gallupa 72 proc. obywateli Stanów Zjednoczonych uważa, że rozbudowany rząd stanowi największe zagrożenie dla przyszłości ich kraju. Uważa tak aż 92 proc. wyborców Partii Republikańskiej, ale także ponad połowa wyborców Partii Demokratycznej. Jest to rekordowy wynik od 1965 r., kiedy to Instytut Gallupa zaczął zadawać to pytanie. W 1965 r. rozbudowany rząd jako największe zagrożenie wskazywało tylko 35 proc. Amerykanów. Poprzednia rekordowa wartość – 65 proc. – została osiągnięta dwukrotnie: w 1999 i 2000 r.

NIE

Nie od dziś wiadomo, że Facebook jest filtrowany przez organy ścigania. Brytyjczyk Michael Voudouri został zatrzymany i aresztowany na terytorium Tureckiej Republiki Cypru Północnego po tym, jak jego córka opublikowała na Facebooku swoje zdjęcie na miejscowej plaży. Voudouri jest oskarżony o oszustwa podatkowe w podatku VAT i ukrycie około 10 mln funtów brytyjskich na kontach w Szwajcarii, Grecji i na Cyprze. Voudouri – posiadający obywatelstwo cypryjskie i brytyjskie – mieszkał w luksusowej willi na tureckim Cyprze, prowadząc wystawne życie, przy czym posługiwał się fałszywym paszportem. Teraz odpowie również za podrabianie dokumentów oraz nielegalny pobyt na terenie Cypru Północnego. Natomiast programy zaprojektowane do infiltracji mediów społecznościowych doczekały się już nawet własnej nazwy – są to socialboty.

Marszałek listy pisze

Organy skarbowe odkryły nowy sposób na opóźnienie decyzji o oddaniu podatnikom środków zabranych im na podstawie przepisów, które zakwestionował Trybunał Konstytucyjny. Postępowania te są zawieszane z uwagą na pismo marszałek Sejmu, w którym dzieli się ona wątpliwościami co do wyroku Trybunału. W ten sposób twórczość epistolarna z kancelarii Sejmu zyskała moc porównywalną do szlacheckiego liberum veto.

TK uchylił bezprawne przepisy, na podstawie których podatnikom konfiskowano 75 proc. majątku w wypadku podejrzenia, że pochodzą one z niezadeklarowanych źródeł. Uchylenie przepisów, które obowiązywały w latach 1998-2006, wywołało lawinę wznowień postępowań z zakresu podatku dochodowego z nieujawnionych źródeł przychodów. To z kolei wpłynęło na reakcję władz państwowych i organów podatkowych, które dostrzegły w całej sytuacji zagrożenie dla budżetu państwa. Przypomnijmy, że

uchylenie decyzji powoduje konieczność zwrotu podatnikowi wygzekwowanych pieniędzy.

Ostatnio w sprawie nastąpił nieoczekiwany zwrot akcji – organy podatkowe zaczęły zawieszać postępowania zmierzające do zwrotu środków, powołując się na pismo marszałek Sejmu z 9 grudnia 2013 r. z wnioskiem o wyjaśnienie wątpliwości co do wyroku TK.

Naszym zdaniem nie ma możliwości stosowania tej podstawy prawnej jako przyczyny zawieszenia postępowania. Co prawda nie wątpimy, że cały świat wstrzymał oddech w związku z tym, że pani marszałek ma wątpliwości, jednakże stosownie do Ordynacji podatkowej przesłanki do zawieszenia postępowania zachodzą wyłącznie wtedy, gdy rozpatrzenie sprawy i wydanie decyzji jest uzależnione od rozstrzygnięcia zagadnienia wstępnego przez inny organ lub sąd.

Trybunał orzekł już przecież co do istoty sprawy, a cała historia wydaje się cyniczną

zabawą na koszt osób, które bezprawnie pozbawiono majątków na podstawie przepisów, które Trybunał właśnie uchylił. Część pokrzywdzonych na pewno nie zdążył wnieść zażaleń na postanowienia o zawieszeniu postępowania, a dla pozostałych perspektywa odzyskania środków oddali się w czasie.

Naiwnie sądziliśmy, że organy administracji działają na podstawie przepisów prawa, a w toku postępowania stoją na straży praworządności i prowadzą postępowanie w sposób budzący zaufanie jego uczestników do władzy publicznej. Nasze zaufanie do władzy publicznej zmalało jeszcze bardziej. Chcielibyśmy też wiedzieć, ile kosztuje nas utrzymanie sejmowego Biura Studiów i Ekspertyz, skoro marszałek musi pisać specjalne listy, aby zrozumieć treść wyroków Trybunału Konstytucyjnego?



SKARBIEC
KANCELARIA PRAWNA